



PKO Bank Polski

PORADNIK
DLA RODZICÓW

SPIS TREŚCI

WSTĘP

INSPIRACJE: DLA DOROSŁYCH I NAJMŁODSZYCH	3
--	---

ROZDZIAŁ 1: ROLA WZORCÓW

Jak rozpocząć edukację finansową?	4
Zbudować autorytet	5
Wspólne zakupy? Tak!	6
Co łączy ludzi sukcesu?	7

ROZDZIAŁ 2: ROLA NAWYKÓW

Na początek świnka skarbonka	8
Systematyczność czyni cuda	8
Mamo, tato, ja chcę ten plecak!	9
Ile pracujesz na nowego laptopa?	10
Troska o domowy budżet	11

ROZDZIAŁ 3: KIESZONKOWE

Kieszonkowe – fakty i mity	12
Najważniejsze korzyści	12
Dzieci chcą oszczędzać!	13
Zaplanujcie kieszonkowe swojego dziecka	14
Jak kontrolować wydatki?	15

ROZDZIAŁ 4: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Przedsiębiorczość niejedno ma imię	16
Wspierajcie zaradność dziecka	16
Rozwijajcie zainteresowania malucha	17
Jak to robią Amerykanie?	18
Tłumaczcie, bądźcie cierpliwi.....	19

ROZDZIAŁ 5: BEZPIECZEŃSTWO KORZYSTANIA Z USŁUG BANKOWOŚCI ELEKTRONICZNEJ

Bezpieczeństwo od A do Z.....	20
Karta lepsza niż gotówka	20
Bezpieczne korzystanie z usług bankowości elektronicznej (na przykładzie serwisu internetowego PKO Junior)	21
Nie wolno otwierać podejrzanych e-maili	22
Zawsze należy korzystać tylko ze swojego komputera	22
Pilnuj PIN-u jak oka w głowie	23

ROZDZIAŁ 6: SPOSOBY NA FINANSOWE JUTRO

Systematyczność to potęga	24
Troska o domowy budżet	24
Grosz do grosza.....	25
Finansowa poduszka bezpieczeństwa	26
Dywersyfikacja środków	27

INSPIRACJE: DLA DOROSŁYCH I NAJMŁODSZYCH

**Nauka oszczędzania rozwija m.in. zapobiegliwość, zaradność i systematyczność.
Chyba każdy rodzic chciałby, aby jego dziecko miało te cechy charakteru.**

Publikację, którą właśnie trzymacie w ręku, adresujemy do troskliwych i odpowiedzialnych rodziców, którzy dostrzegają potrzebę edukacji finansowej swoich pociech. Chcemy, by pomogła ona w inspirowaniu dzieci zarówno kilku, jak i kilkunastoletnich.

Nie nauczycie swojego dziecka bycia oszczędnym, jeśli jesteście rozrzutni i nie dajecie mu dobrego przykładu. Na kolejnych stronach podpowiadamy, co powinniście robić, żeby stać się dla niego wzorem, a edukacja finansowa nie była pustym hasłem. Nie wystarczy przecież po prostu dawać kieszonkowe...

W ostatnich latach w naszym kraju stały się modne słowa „przedsiębiorczość” i „bankowość elektroniczna”. Rozwój tej ostatniej jest oczywiście konsekwencją upowszechnienia internetu. Wasze dziecko zapewne prawie codziennie korzysta z sieci, a jeśli tego jeszcze nie robi, jest to tylko kwestią czasu.

Naszym zdaniem z nauką korzystania z nowoczesnych usług bankowych nie warto czekać do osiągnięcia przez dzieci pełnoletności. Bez umiejętności biegłego posługiwania się współczesnymi zdobyczami techniki trudno mówić o sprawnym funkcjonowaniu w XXI wieku. Mając rachunek osobisty i konto internetowe, można szybciej i znacznie łatwiej realizować swoje codzienne potrzeby. Korzystanie z bankowości za pośrednictwem internetu jest już przecież standardem.

PKO Bank Polski przygotował ofertę kont bankowych również dla dzieci. Dzięki temu możecie je stopniowo wprowadzać w świat finansów. W nauce oszczędzania własne konto może pomóc nie mniej niż tradycyjna skarbonka, choć i ona jest przydatna dla najmłodszych dzieci.

ROZDZIAŁ 1: ROLA WZORCÓW

JAK ROZPOCZAĆ EDUKACJĘ FINANSOWĄ?

Rodzice jako pierwsi wprowadzają swoje pociechy w świat finansów.

Badania naukowe pokazują, że częściej oszczędzają te dzieci, którym rodzice pomagają w edukacji finansowej.

Dobre wzorce wychowawcze z pewnością znajdziecie w najbliższej rodzinie – to mocno przemówi do wyobraźni małego dziecka. Może po wojnie wasz dziadek był bez grosza przy duszy, ale dzięki pracowitości i oszczędzaniu części zarobionych pieniędzy wybudował duży dom, do którego jeździliście w każde wakacje? Może wasze mamy dzięki pierwszej wakacyjnej pracy, którą podjęły po maturze lub tuż po studiach, zaoszczędziły na wyjazd w góry i właśnie wtedy poznały waszych ojców? Poszukajcie podobnych historii w swojej rodzinie.

Zanim zaczniecie namawiać najmłodszych do bycia oszczędnym, popracujcie nad swoją wiarygodnością, czyli sami zacznijcie oszczędzać. Wtajemniczcie dziecko, w jaki sposób oszczędzacie, np. że na konto oszczędnościowe (tj. wyżej oprocentowane od rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego) trafia część waszego wynagrodzenia lub na lokatach odkładacie znaczną część premii, którą dostajecie co kwartał, żeby przeznaczyć te środki na wakacyjny wyjazd. Niech maluch również wie, że dzięki regularnemu oszczędzaniu stworzyliście poduszkę bezpieczeństwa (więcej na ten temat piszemy w rozdziale „Sposoby na finansowe jutro”), którą w przyszłości można wydać na lepszy samochód albo szybszą spłatę kredytu hipotecznego.

W tym miejscu warto dodać, że chociaż możliwości finansowe rodzin są różne, to wszyscy powinniśmy regularnie oszczędzać.

ZBUDOWAĆ AUTORYTET

Z dziećmi warto rozmawiać o finansach od najmłodszych lat. Rodzice powinni zauważać i doceniać ich aktywność związaną z oszczędzaniem, nawet jeśli ogranicza się ona tylko do wrzucania monet do tradycyjnej skarbonki.

W pokazaniu dziecku korzyści z oszczędzania z pewnością pomoże promowanie postaw proekologicznych. Wyjaśnijcie dziecku, że nie zmywacie naczyń pod bieżącą wodą, bo to nie tylko nadwyrężanie domowego budżetu, ale również złe nastawienie do otaczającej nas przyrody (do zmycia takiej samej ilości naczyń zmywarka potrzebuje mniej wody). Poproście, by nie korzystało równocześnie z telewizora i komputera oraz by wychodząc z pokoju, zawsze gasiło światło – nie musimy marnować energii elektrycznej (czyli wydawać pieniędzy i dodatkowo zanieczyszczać atmosfery), skoro można korzystać z dobrodziejstw cywilizacji racjonalnie, niczego sobie nie odmawiając. Dbłość o środowisko ułatwi zrozumienie waszemu dziecku, że nasze życie nie powinno sprowadzać się tylko do konsumpcji.

Edukację finansową dziecka rozpocznijcie jak najwcześniej. Żeby uczyć oszczędzania, wcale nie potrzeba wielkich pieniędzy. Możecie dać swojemu 6-letniemu dziecku 5 zł, mówiąc, że to jego cotygodniowe kieszonkowe i może je wykorzystać w dowolny sposób. Wy tłumaczcie, że może za to kupić dużą porcję lodów lub trzy mniejsze. Może wydać wszystko od razu i potem czekać cały tydzień na kolejne kieszonkowe albo odłożyć te pieniądze i za uzbieraną sumę kupić zabawkę. Zachęćcie dziecko do oszczędzania, mówiąc, że jeśli uzbiera np. 1/3 ceny wymarzonej zabawki, to dołożycie mu resztę.

Więcej o dziecięcym kieszonkowym piszemy w rozdziale 3.

WSPÓLNE ZAKUPY? TAK!

Zdarza się, że rodzice, nawet mimowolnie, wpajają swoim pociechom przekonanie, że pieniądze są najważniejsze, inni zaś powtarzają, że nie mają one żadnego znaczenia. W tym wypadku prawda leży pośrodku – dzięki pieniądзом macie wybór: możecie zdecydować, czy idziecie na koncert, czy do restauracji albo czy wolicie przeznaczyć pieniądze na zakup nowych spodni, czy książki.

Niektórzy rodzice nie chcą chodzić na zakupy ze swoimi dziećmi. Tymczasem wspólne zakupy nie muszą polegać na tym, że dziecko uparcie prosi o kolejną zabawkę, a coraz bardziej zdenerwowany rodzic konsekwentnie mu odmawia. Wręcz odwrotnie – takie wyprawy mogą budować zaufanie między wami i być dobrą okazją do rozpoczęcia nauki zarządzania finansami osobistymi. Przed pójściem na zakupy warto ustalić z dzieckiem, jaką kwotę wydacie na jego potrzeby i co maluch sfinansuje samodzielnie z kieszonkowego. Pozwoli to mu zrozumieć, że podczas zakupów należy dokonywać wyborów wynikających z możliwości finansowych.

Warto od najmłodszych lat tłumaczyć dziecku także większe decyzje zakupowe – dotyczące np. lodówki czy pralki. Dzięki temu łatwiej zrozumie, że przed dokonaniem większych wydatków należy przeanalizować m.in. potrzeby innych domowników i możliwości finansowe rodziny oraz porównać właściwości produktów.

CO ŁĄCZY LUDZI SUKCESU?

Przychodzi taki moment, gdy nasze dzieci zaczynają szukać autorytetów poza rodziną. Będą to albo znane osoby (np. piosenkarka), albo takie, które potrafią zaimponować twojemu dziecku (np. trener). Postarajcie się dowiedzieć, kim jest osoba, na której wzoruje się wasze dziecko, oraz zrozumieć, dlaczego często o niej opowiada, czemu się na nią powołuje i dlaczego śledzi wszystkie informacje z jej życia. Warto wiedzieć, kim właściwie jest osoba, której plakat wisi nad łóżkiem waszego dziecka.

Ronaldo (piłkarz brazylijski) zdobył złoty medal na mistrzostwach świata w 1994 i 2002 roku – czy byłby tak dobrym piłkarzem bez wielu lat systematycznych treningów? Agnieszka Radwańska (najwyżej notowana Polka w historii rankingu WTA) i Marcin Gortat (jako jedyny Polak w dziejach awansował do finału amerykańskiej ligi NBA) zostali gwiazdami po wielu latach konsekwentnego dążenia do celu.

Ludzie sukcesu w różny sposób osiągają cel, ale z osobami, które są zabezpieczone finansowo i potrafią oszczędzać, łączą ich takie cechy charakteru, jak cierpliwość, determinacja w dążeniu do celu, wytrwałość i konsekwencja. Warto również postawić przed sobą jasny cel. Wasze dziecko z pewnością lepiej zrozumie sens oszczędzania, widząc konkretne powody wyrzeczeń (np. przez 2 miesiące wydajemy mniej pieniędzy na słodycze, aby kupić deskorolkę lub droższą kurtkę).

ROZDZIAŁ 2: ROLA NAWYKÓW

NA POCZĄTEK ŚWINKA SKARBONKA

Kiedyś oszczędności przechowywano w domu. Dziś większą sumą pieniędzy zarządzamy zwykle z pomocą banku i przez internet. W nauce oszczędzania niezwykle przydatna będzie jednak skarbonka.

Możecie zachęcić już kilkuletniego malucha, by wrzucał do niej część pieniędzy otrzymywanych od was czy dziadków (np. co najmniej 1/4 każdej kwoty).

Możecie wspólnie ustalić, że skarbonka będzie zasilana od razu (tj. w dniu otrzymywania kieszonkowego) albo raz na tydzień (np. w każdą niedzielę). Warto, abyście w tym rytuale, przynajmniej na początku, uczestniczyli.

Żeby jeszcze bardziej zmotywować do oszczędzania, na początku każdego miesiąca sprawdzajcie zawartość skarbonki. Dobrym pomysłem jest również regularne zapisywanie na kartce stanu skarbonki (np. co 2 tygodnie). Możecie także dokładać dziecku 1/10 uzbieranej sumy. Powiedzcie maluchowi, że tak jak wy korzystacie z usług banku, tak świnka skarbonka może pełnić rolę lokaty, do której co miesiąc dołożycie „odsetki”, tak jak to się dzieje w prawdziwym banku.

SYSTEMATYCZNOŚĆ CZYNI CUDA

Jeśli dziecko oszczędza pieniądze na określony cel, pamiętajcie, by je wspierać i motywować. Doceniajcie zaangażowanie i zrozumcie, że dziecko może mieć trudności w wytrwaniu w swoim postanowieniu. Jeśli np. wasza córka chciałaby nowe rolki, to możecie się umówić, że zgromadzi ona 2/3 ich ceny, a resztę dołożycie wy. Takie „dzielenie się” sprawi, że dziecko będzie bardziej szanować każdą nową zabawkę czy kolejny gadżet, bo doskonale będzie wiedziało, jak długo trzeba na to odkładać. Nic tak nie motywuje do dbania o jakąś nową rzecz jak świadomość, ile wyrzeczeń wymaga jej zakup.

Przy podziale kosztów warto wziąć pod uwagę nie tylko wysokość kieszonkowego i możliwości finansowe rodziny, ale również czas, w jakim dziecko zdoła uzbierać potrzebną sumę. To musi być termin realny i adekwatny do wieku, osobowości i temperamentu dziecka. Zbyt długie czekanie zniechęca każdego z nas, a dla dzieci jest szczególnie demotywujące.

W oszczędzaniu bardzo ważna jest systematyczność. Wy tłumaczcie swojemu dziecku, że w każdym miesiącu część swojej pensji odkładacie na określone cele (zagraniczna

wycieczka, nowy samochód, finansowa poduszka bezpieczeństwa itd.). Wykształcenie w dziecku nawyku odkładania części każdego przychodu z pewnością pomoże mu w dorosłym życiu.

MAMO, TATO, JA CHCĘ TEN PLECAK!

Starajcie się radzić sobie z sytuacją, gdy wasze dziecko zaraz po wejściu do marketu ma ochotę na łakocie lub nowe zabawki. Możecie powiedzieć, że dajecie mu regularnie kieszonkowe i może je wydać na jakąkolwiek zachciankę. Pamiętajcie, by wytłumaczyć mu to w sposób przystępny, adekwatny do wieku. Możecie też poprosić, by albo dołożyło się do tego zakupu (choćby symbolicznie), albo zrezygnowało z czegoś, co jest już w koszyku (zwłaszcza gdy są to niezdrowe przekąski). Przed pójściem na większe zakupy możecie wspólnie z dzieckiem zrobić listę potrzebnych rzeczy – pomoże wam to ograniczyć spontaniczne, nieprzemysłane wydatki, a dla dziecka będzie wskazówką, jak zarządzać domowym budżetem.

Starsze dziecko ma większe potrzeby, ale również większe możliwości oszczędzania. Jeśli nastolatek domaga się drogiej kurtki i drogiego plecaka, spokojnie wyjaśnijcie mu, że taki duży wydatek oznacza np. rezygnację z kina w kolejny weekend. Poproście, by przemyślał, czy koniecznie potrzebuje takich samych ubrań jak jego kolega z klasy – może przecież kupić trochę tańszą, choć równie modną kurtkę i równie fajny plecak, a resztę pieniędzy wydać na coś innego. Możecie również powiedzieć, że na nowe buty jesteście w stanie przeznaczyć określoną kwotę, a jeśli wasze dziecko chce droższe, to resztę powinno dołożyć samo (np. ze swojego kieszonkowego).

Kiedy dorastające dziecko marzy o czymś znacznie droższym (np. o nowym laptopie) i chcecie je zmotywować do oszczędzania, umówcie się, że np. za każde zaoszczędzone 100 zł dołożycie mu 25 zł. Możecie je również zachęcić do powieszenia w pokoju zdjęcia laptopa lub tabelki, w której będzie notować regularnie powiększającą się sumę. Nie przejmujcie się jednak, jeżeli wasze dziecko zbierze połowę zaplanowanej kwoty, po czym straci ochotę na dalsze odkładanie pieniędzy. Z zebrania przez młodego człowieka większej sumy też warto się cieszyć. To może być zresztą dobra lekcja życia, w końcu długie oszczędzanie gotówki jest pewnym wyrzeczeniem.

Aby zmotywować dziecko do oszczędzania, na początku każdego miesiąca sprawdzajcie razem stan skarbonki. Dokładajcie mu też wcześniej ustaloną część uzbieranej kwoty.

ILE PRACUJESZ NA NOWEGO LAPTOPA?

Spełnianie zakupowych zachcianek dziecka i kupowanie wszystkiego od razu nie jest idealnym rozwiązaniem. Dziecko powinno mieć świadomość, że na większy zakup musicie jakiś czas odkładać lub po prostu was nie stać. Dzięki temu zrozumie, że pieniądze nie rodzą się w bankomatach. I nie wyrosnie na beztroskiego rozrzutnika.

Uświadomcie dziecku, że na nowego laptopa musicie pracować przez 2 lub 3 miesiące i że spełnienie jego prośby oznacza jakieś wyrzeczenie z waszej strony. Nie chodzi o wypominanie, lecz uświadomienie, że rodzice muszą ciężko pracować, by dziecko miało wszystko pod dostatkiem. Łatwiej i szybciej pieniądze wydać niż zarobić, a dorosłym przecież nikt niczego nie daje w prezencie.

TROSKA O DOMOWY BUDŻET

Dużo pieniędzy dosłownie rozplywa się przez złe nawyki domowników: długie rozmowy telefoniczne, marnowanie żywności, mycie zębów przy niezakręconym kranie. Czasem lepiej spotkać się i porozmawiać twarzą w twarz, niż rozmawiać kwadrans przez telefon. Po co wyrzucać jedzenie, skoro można ugotować go nieco mniej, a zamiast płacić horrendalnie wysokie rachunki za zużycie wody, czasami wystarczy po prostu szybciej zakręcać kran.

Troskę o domowy budżet warto połączyć nie tylko z dbaniem o zmniejszenie rachunków za zużycie mediów, ale również z nauką ekologii. Możecie ustalić, że jeśli następny rachunek za prąd będzie mniejszy od obecnego, to zaoszczędzone pieniądze trafią do skarbonki waszego dziecka – to z pewnością zmotywuje je do gaszenia światła w swoim pokoju.

ROZDZIAŁ 3: KIESZONKOWE

KIESZONKOWE – FAKTY I MITY

Dawanie dziecku pieniędzy na własne wydatki nie tylko uprzyjemnia mu lata szkolnej bez troski. Przede wszystkim spełnia istotną funkcję wychowawczą, ponieważ uczy gospodarowania swoimi pieniędzmi, a w przyszłości pomoże w podejmowaniu ważnych decyzji finansowych.

Nasze życie to sztuka wyboru. Niemal każdego dnia podejmujemy decyzję, co kupić, a z czego zrezygnować, oraz czy kwota, którą musimy wydać na zakup produktu czy nabycie usługi, nie przekracza naszych możliwości finansowych. Jeżeli w danym momencie nie stać nas na coś, to albo rezygnujemy z zakupu, albo kupujemy na raty, albo zaciągamy pożyczkę lub bierzemy kredyt. Możemy też odwlec w czasie kupno i zaciskać pasa przez jakiś czas.

NAJWAŻNIEJSZE KORZYSCI

Dawanie kieszonkowego pozwala dziecku wykształcić umiejętność gospodarowania pieniędzmi. Młody konsument uczy się zarówno je mądrze wydawać, jak i oszczędzać, zdobywa przy tym doświadczenie na tym polu. To bardzo ważne, by nauczyć dziecko rozróżniania niezbędnych wydatków od kaprysów i zachcianek, których spełnianie zwykle bywa, owszem, przyjemne, ale bez których możemy się po prostu obyć. Część decyzji zakupowych podejmujemy, bo wierzymy, że jakaś rzecz jest nam potrzebna.

Rolą kieszonkowego jest nie tylko uprzyjemnienie dzieciństwa. Drobne pieniądze dawane dzieciom spełniają też funkcję wychowawczą, socjalizacyjną. Między innymi uczą planować wydatki, a to może zmniejszyć skłonność do ryzykownych zachowań związanych z finansami w dorosłym życiu.

Wbrew pozorom dzieci całkiem łatwo można skłonić do oszczędzania pieniędzy. Większość z nich posiada „zaskórniaki”. Do oszczędzania zachęca już samo dawanie dziecku pieniędzy – ma ono wybór: albo wydać je od razu, albo przynajmniej część odłożyć.

Spróbujcie zachęcić swoje dzieci do panowania nad swoim miesięcznym budżetem. Na kartce papieru wystarczy narysować 3 rubryki:

- przychody (np. kieszonkowe, prezent urodzinowy)
- wydatki (np. bilet do kina, słodycze)
- oszczędności (różnica między przychodami i wydatkami)

Starsze dziecko może zrobić swój budżet w arkuszu kalkulacyjnym (np. w programie Excel), a komputer sam wszystko obliczy.

DZIECI CHCĄ OSZCZĘDZAĆ!

W naszym kraju 90 proc. uczniów szkół podstawowych dostaje pieniądze na swoje wydatki. Najważniejsze w dziecięcym budżecie jest kieszonkowe, które najmłodsze pokolenie wydaje na ogół na bieżące potrzeby. Bardzo ważne są również prezenty otrzymywane w formie pieniężnej (np. z okazji świąt czy urodzin), dzięki którym dzieciom łatwiej udaje się zgromadzić większą kwotę.

Prawie każde polskie dziecko (ponad 93 proc.) uważa oszczędzanie za dobry nawyk (dla porównania: na początku naszej transformacji ustrojowej tylko 67 proc. dzieci deklarowało, że warto oszczędzać). Motywacje do oszczędzania zależą od wieku – starsze dzieci częściej odkładają pieniądze na ustalony wcześniej cel (ubrania, kosmetyki, gry komputerowe, sprzęt elektroniczny, doładowanie telefonu komórkowego), młodsze raczej od razu coś kupują (przede wszystkim zabawki)*.

*W rozdziale opieramy się na wynikach badań polskich i zagranicznych naukowców, m.in. na badaniu ilościowym „Dziecko-konsument – czy i jak dzieci zarządzają swoimi oszczędnościami?” dla PKO Banku Polskiego z 2010 r. oraz artykule A. Trzczińskiej „Psychologiczne i społeczne uwarunkowania dziecięcego oszczędzania” z książki „Psychologiczne uwarunkowania zachowań ekonomicznych” pod red. M. Goszczyńskiej i M. Górnik-Durose z 2010 r.

ZAPLANUJcie KIESZONKOWE SWOJEGO DZIECKA*

W Wielkiej Brytanii 90 proc. rodziców uważa, że dziecku trzeba dawać kieszonkowe i najlepiej zacząć to robić, zanim ukończy ono 6 lat. Aż 80 proc. dzieci w Wielkiej Brytanii regularnie dostaje kieszonkowe. Brytyjczycy zwykle dają swoim dzieciom kieszonkowe raz na tydzień.

W naszym kraju kieszonkowe (średnio ok. 45 zł co miesiąc) najczęściej przekazują rodzice, choć pieniądze daje swoim wnukom także wielu dziadków i wiele babć. Polacy, podobnie jak Brytyjczycy, wolą dawać pieniądze dzieciom częściej niż raz na miesiąc – prawie co drugie dziecko dostaje od rodziców pieniądze co tydzień.

Wysokość kieszonkowego jest oczywiście uzależniona od wieku dziecka – im dziecko starsze, tym wyższe kieszonkowe dostaje. Prawie każde dziecko przynajmniej jedno z rodziców kontroluje co do sposobu wydawania pieniędzy, z czego co drugie podlega stałej kontroli rodzicielskiej w tym zakresie. Zarówno w Polsce, jak i na Wyspach Brytyjskich dzieci otrzymują podobne kieszonkowe – miesięcznie jest to w przybliżeniu 1/100 średniej pensji. Co ciekawe, z badań jednoznacznie wynika, że większymi kwotami pieniędzy dysponują dziewczynki (bo m.in. częściej otrzymują stypendia) oraz dzieci, których rodzice korzystają z usług banków (a dokładniej posiadają rachunek bankowy).

*W rozdziale opieramy się na wynikach badań polskich i zagranicznych naukowców, m.in. na badaniu ilościowym „Dziecko-konsument – czy i jak dzieci zarządzają swoimi oszczędnościami?” dla PKO Banku Polskiego z 2010 r. oraz artykule A. Trzczińskiej „Psychologiczne i społeczne uwarunkowania dziecięcego oszczędzania” z książki „Psychologiczne uwarunkowania zachowań ekonomicznych” pod red. M. Goszczyńskiej i M. Górnik-Durose z 2010 r.

JAK KONTROLOWAĆ WYDATKI?

Dobrze pozostawić dziecku odrobinę swobody w dysponowaniu swoim budżetem i nie pytać codziennie, ile ma pieniędzy i czy już wszystko wydało. Jeśli chcesz mieć pewność, że młode dziecko nie wydaje na mnóstwo niepotrzebnych rzeczy, ustal z nim, że z kieszonkowego płaci ono np. za słodycze. Z kolei nastolatek może z kieszonkowego opłacać np. bilet do kina lub przekroczony abonament za telefon komórkowy.

Dzieci część swoich pieniędzy wydają na artykuły spożywcze, wiele z nich także przeznacza oszczędności na wakacje, co ma duże znaczenie z punktu widzenia nauki gospodarowania własnymi finansami. Część najmłodszych oszczędza, by realizować swoje marzenia.

Dlatego jeśli przyrzekliście dziecku, że po samodzielnym uzbieraniu ustalonej kwoty dołożycie mu resztę (np. do karnetu na ligowe mecze piłki nożnej), to starajcie się nie ingerować w jego wybór, skoro wiedzieliście o tym znacznie wcześniej. Pamiętajcie o dotrzymywaniu obietnic; w przeciwnym razie wasz autorytet zostanie nadszarpnięty i następnym razem dziecko poda w wątpliwość szczerą waszych zapewnień i deklaracji.

Zbyt drobiazgowo kontrolowanie wydatków starszych dzieci może przynieść efekt odwrotny do zamierzonego.

ROZDZIAŁ 4: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ

Bezrobocie w Polsce, a zwłaszcza w Unii Europejskiej, jest wysokie wśród osób do 25. roku życia. Eksperti podkreślają, że nie można zrzucić winy wyłącznie na kryzys gospodarczy. Niestety, wielu młodym ludziom brakuje nie tylko kompetencji, ale też umiejętności – po prostu są za mało przedsiębiorczy. Pracodawcy również zauważają słabe przygotowanie młodzieży do życia w warunkach gospodarki rynkowej.

Dzieciństwo to najbardziej twórczy okres w życiu każdego człowieka. Kształtowanie świadomości ekonomicznej dziecka trzeba zatem rozpocząć już w wieku przedszkolnym, a kontynuować w szkole podstawowej, średniej i na dalszych etapach edukacji. Działania te powinny kształtować świadomość ekonomiczną, tak bardzo w dzisiejszym świecie potrzebnej w dorosłym życiu. Nie chodzi o robienie z dzieci przedsiębiorców „na siłę”, lecz o rozbudzanie i rozwijanie w nich ducha przedsiębiorczości, aby były odpowiedzialnymi obywatelami i świadomymi konsumentami, by nie wpadły w spiralę zadłużenia i potrafiły sobie radzić w życiu w każdych warunkach.

WSPIERAJCIE ZARADNOŚĆ DZIECKA

Przedsiębiorczość można rozumieć na różne sposoby. Na potrzeby tego rozdziału przyjmijmy definicję*, że jest to „zespół cech opisujących szczególny sposób postępowania człowieka”. Wyróżnia się on „dynamizmem i aktywnością, skłonnością do podejmowania ryzyka, umiejętnością przystosowywania się do zmieniających się warunków, postrzeganiem szans i ich wykorzystywaniem, a także innowacyjnością i motoryką”. Dwie najważniejsze cechy przedsiębiorczości to ekspansywność (stałe dążenie do dorównania najlepszym, stawianie przed sobą ambitnych celów) oraz innowacyjność (poszukiwanie i wprowadzanie twórczych ulepszeń).

Od samego początku warto dbać o atmosferę przedsiębiorczości w rodzinie. Doceniajcie dziecięcą inicjatywę i ciekawość, nagradzajcie zaangażowanie i uczcie odpowiedzialności. Zachęcajcie do samodzielnego rozwiązywania problemów, mimo że z waszego punktu widzenia czasami łatwiej i szybciej byłoby zrobić coś za dziecko.

*A. Janowski, „Słownik ekonomiczny”, Kraków 1998.

Młody człowiek potrzebuje wsparcia i inspiracji, a nie wyłączenia go na każdym kroku – w przeciwnym razie utrudnicie mu radzenie sobie z problemami w dorosłym życiu, gdy zechce się usamodzielnic. Niech podejmuje decyzje, nawet jeśli czasami coś wyjdzie nie po waszej myśli – wtedy nie denerwujcie się, tylko spokojnie wytłumaczcie, by z porażki wyciągnął słuszne wnioski. Najlepiej się przecież uczymy na własnych błędach.

ROZWIJAJCIE ZAINTERESOWANIA MALUCHA

Starszy przedszkolak powinien wiedzieć nie tylko, gdzie i w jaki sposób można zrobić zakupy (np. w sklepie, internecie) i czym można za nie zapłacić (gotówką, kartą płatniczą), ale również znać sposoby oszczędzania pieniędzy (skarbonka, rachunek oszczędnościowy w banku, lokata) i przede wszystkim wiedzieć, skąd się właściwie biorą pieniądze. Porozmawiajcie z dziećmi o historii pieniądza, wytłumaczcie czym jest paragon, co to jest kasa fiskalna, itp. Czy to nie za wcześnie? Nie. Sklepy, internet, banki i bankomaty otaczają nas z każdej strony i są obecne w naszym codziennym życiu, dlatego nie ma powodu czekać z nauką radzenia sobie w sytuacjach kupujący – sprzedający i klient – bank do ukończenia przez dziecko kilkunastu lat.

Przedsiębiorczość to nie jest dar, ale sposób myślenia i umiejętność, którą można pomóc dziecku wykształcić. Człowiek przedsiębiorczy potrafi skutecznie realizować swoje cele.

Warto w miarę możliwości wspierać przedsiębiorczość dzieci – jeśli np. wasz starszy syn zaczął udzielać korepetycji z angielskiego, nie tylko nadal inwestujcie w rozwijanie jego zdolności lingwistycznych, ale również wręczcie mu dodatkowe pieniądze na zachętę lub po prostu zabierzcie na lody, by pokazać, że jesteście dumni z jego osiągnięć.

JAK TO ROBIĄ AMERYKANIE?

W Stanach Zjednoczonych dzieci uczą się przedsiębiorczości od wielu lat i nikogo nie dziwi, że 10-latek po przyjściu ze szkoły do domu namawia rodziców do... oszczędzania. Organizowane są nawet specjalne wakacyjne obozy, na których dzieciom wpaja się szacunek do pieniędzy, tłumaczy funkcjonowanie świata finansów oraz namawia je do inwestowania w siebie po to, by wykształcić ducha przedsiębiorczości. Wszystko oczywiście jest podawane w atrakcyjny sposób, a nie na zasadzie: „ja mówię – ty słuchasz”.

Ma to w przyszłości pomóc dzieciom zarządzać finansami i kontrolować wydatki, które wraz z wiekiem szybko rosną. Wystarczy przyjrzeć się amerykańskim statystykom*: dzieci między 8. i 12. rokiem życia wydają samodzielnie 19 mld dolarów w ciągu roku, a młodzież w wieku 13-19 lat aż 5 razy więcej. W pierwszych miesiącach nauki w college'u młodzi Amerykanie dostają po kilka propozycji otrzymania kart kredytowych.

Tymczasem w Polsce 40 proc. dzieci w wieku od 9-12 lat nie rozumie istoty pożyczania pieniędzy w banku oraz konieczności zwrotu pożyczki powiększonej o należne odsetki – wynika z raportu przygotowanego na zlecenie Narodowego Banku Polskiego przez Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego**. Co czwarte dziecko nie potrafi też wskazać ani zalet, ani wad przechowywania pieniędzy w banku.

*Dane Teenage Research Unlimited, „Wprost”, nr 10/2010.

**„Wiedza ekonomiczna u dzieci w wieku 9-12 lat”, raport z badania ilościowego przygotowany dla Narodowego Banku Polskiego przez Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, luty 2008.

TŁUMACZCIE, BĄDŹCIE CIERPLIWI

Wtajemniczcie córkę lub syna w to, czym zajmujecie się zawodowo (zwłaszcza gdy zdarza wam się zabierać obowiązki z pracy do domu). Jeśli prowadzicie własną firmę, zapoznajcie dziecko przynajmniej z częścią pracowników oraz poproście je od czasu do czasu o pomoc – może nadać albo odebrać list, przepisać coś na komputerze, skserować dokumenty. To wszystko pozwoli mu oswoić się z tym, jak na co dzień zarabiają pieniądze ludzie dorośli, oraz pomoże zrozumieć, że efekt końcowy zależy od wielu (i tych prostych, i tych bardziej skomplikowanych) działań wykonywanych przez różnych ludzi. Jeśli dziecko jest trochę starsze, może regularnie wykonywać proste czynności. W tym ostatnim przypadku możecie ustalić stawkę, o którą powiększycie jego kieszonkowe.

Idźcie czasami z dzieckiem do urzędu miasta czy urzędu skarbowego, żeby zobaczyć sposób załatwiania spraw urzędowych. Możecie razem obliczyć zeznanie podatkowe.

Przedsiębiorczość można rozumieć jako zaradność – a ta cecha jest zawsze przydatna w życiu. W końcu wszyscy musimy radzić sobie z zarabianiem i wydawaniem pieniędzy, każdy pracujący musi składać zeznanie podatkowe, wielu z nas zaciąga pożyczki czy bierze kredyty. Nikt nie rodzi się przedsiębiorczy – jest to sposób myślenia i umiejętność, którą można pomóc dziecku wykształcić. Człowiek przedsiębiorczy potrafi skutecznie realizować swoje cele.

ROZDZIAŁ 5: BEZPIECZEŃSTWO KORZYSTANIA Z USŁUG BANKOWOŚCI ELEKTRONICZNEJ

BEZPIECZEŃSTWO OD A DO Z

Korzystanie z rachunku bankowego i karty płatniczej ma więcej zalet niż posługiwanie się gotówką. To dlatego młody człowiek nie może nie umieć korzystać z bankowości elektronicznej.

Bankowość elektroniczna umożliwia dostęp do rachunku za pośrednictwem urządzenia elektronicznego (np. komputera, bankomatu lub telefonu komórkowego). To szybki, tani, wygodny i bezpieczny sposób korzystania z usług bankowych. Komunikacja z bankiem jest specjalnie zaszyfrowana, a klient potwierdza swoją tożsamość zwykle na kilka sposobów – podając numer klienta (login) i hasło oraz wpisując np. kod lub jednorazowe hasło przesyłane SMS-em.

KARTA LEPSZA NIŻ GOTÓWKA

Pieniądze trzymane w kieszeni są mniej bezpieczne niż zgromadzone na koncie. Można je zgubić, mogą też zostać ukradzione. Natomiast karta płatnicza zabezpieczona kodem PIN jest zdecydowanie mniej atrakcyjnym łupem dla złodzieja, bo bez PIN-u nie da się wypłacić pieniędzy. No chyba że... ale o tym za chwilę.

Institucje finansowe wydają krocie, by klienci powierzający im swoje oszczędności mogli spać spokojnie. Za bezpieczeństwo transakcji odpowiada jednak nie tylko bank, ale i sam klient. Określone wymogi bezpieczeństwa, bez względu na wiek, musi zachować każdy posiadacz konta i karty płatniczej. W przeciwnym razie można paść ofiarą oszusta lub złodzieja i bezpowrotnie stracić swoje pieniądze. Co robić, by nasze środki były bezpieczne?

BEZPIECZNE KORZYSTANIE Z USŁUG BANKOWOŚCI ELEKTRONICZNEJ (NA PRZYKŁADZIE SERWISU INTERNETOWEGO PKO JUNIOR)

1. Wejdź wraz z dzieckiem na stronę junior.pkobp.pl i upewnij się, że połączenie jest zaszyfrowane (obok adresu strony powinna być miniaturowa kłódka)*.
2. Do pierwszego logowania potrzebujecie 8-cyfrowego numeru klienta (loginu) i hasła pierwszego logowania, które otrzymacie od w oddziale PKO Banku Polskiego przy podpisywaniu umowy na założenie PKO Konto Dziecka. Podczas pierwszego logowania system wymusza zmianę hasła na własne, złożone z liter i cyfr (8-16 znaków).
3. Od tej pory podczas logowania dziecko będzie korzystało tylko z loginu i własnego hasła do serwisu. Jego zmiana na nowe jest możliwa tylko po ponownym wpisaniu dotychczasowego hasła i dwukrotnym wpisaniu nowego.
4. Pamiętaj, że dziecko zostanie automatycznie wylogowane, jeśli nie wykona żadnych czynności w serwisie przez 10 minut. Ostatnia minuta jest odliczana na ekranie.
5. Dziecko powinno pamiętać, by wychodzić z serwisu, klikając przycisk „Wyloguj się”.

*Kłódka pojawia się w najpopularniejszych przeglądarkach – Mozilla Firefox, Internet Explorer, Chrome, Safari.

NIE WOLNO OTWIERAĆ PODEJRZANYCH E-MAILI

Hasło do konta bankowego musi być unikalne, nie należy wpisywać imienia i roku urodzenia swojego, małżonka lub dziecka. Nie może być ono identyczne z tym, którego używa się do logowania do skrzynki e-mailowej. Najważniejsza zasada brzmi: im dłuższe i im bardziej skomplikowane, tym lepiej. Nikomu nie wolno udostępniać swojego loginu i hasła (powiedzcie o tym również dziecku, zanim założycie mu rachunek bankowy). Ekspertki podkreślają, że hasło warto zmieniać raz na jakiś czas (np. co miesiąc).

Nie należy także przekazywać żadnych poufnych danych wtedy, gdy dostanie się e-mail z prośbą o podanie numeru klienta czy hasła lub uzupełnienie elektronicznego formularza (złodzieje, podszywając się pod bank, tworzą czasami bliźniaczo podobne witryny internetowe, na które kierują linki podane w e-mailu). Nie wolno otwierać podejrzanych wiadomości – należy przyjąć zasadę, że bez otwierania załączników i linków usuwa się ze skrzynki odbiorczej wszystko, co wydaje się podejrzane.

Warto pamiętać, że na stronie logowania należącej do banku nigdy nie trzeba podawać hasła jednorazowego. Jeżeli pojawi się taka informacja lub komunikat z prośbą o podanie kilku haseł jednorazowych, to prawdopodobnie ma się do czynienia z próbą wyłudzenia danych.

ZAWSZE NALEŻY KORZYSTAĆ TYLKO ZE SWOJEGO KOMPUTERA

Do logowania trzeba używać tylko adresu strony podanej przez bank. Jeśli nie pamiętamy go – nie szukajmy w wyszukiwarce internetowej, ale np. zajrzyjmy do umowy. Adres bezpiecznej strony logowania musi zaczynać się od <https://> (a nie od <http://> jak pozostałe strony www), a przeglądarka powinna wyświetlić miniaturę kłódkę.

Regularnie trzeba również aktualizować system operacyjny, bo cyberprzestępcy szukają luk w oprogramowaniu. Nie rzadziej niż raz na tydzień dobrze jest korzystać z programów antywirusowych oraz sprawdzać, czy na dysku nie został zainstalowany program szpiegowski. Nie warto instalować programów i aplikacji, co do których nie ma się 100-procentowego zaufania, bo często kończy się to zainfekowaniem komputera. Uczulcie na to swoje dzieci, zwłaszcza jeśli korzystacie z tego samego urządzenia.

Przy logowaniu na stronę banku najlepiej korzystać tylko ze swojego komputera. Nie ma się bowiem pewności, co zostało zainstalowane, choćby nieświadomie, na laptopie koleżanki lub na sprzęcie dostępnym w kawiarence internetowej czy szkolnej bibliotece. Jeśli jednak trzeba skorzystać z obcego komputera, to nie wolno od niego odchodzić, kiedy jest się zalogowanym do serwisu internetowego. Po zakończeniu pracy zawsze trzeba się wylogować i zamknąć przeglądarkę.

Aby zminimalizować ryzyko przechwycenia przez obce osoby naszych danych, należy logować się na stronę banku tylko ze swojego komputera.

PILNUJ PIN-U JAK OKA W GŁOWIE

Przy korzystaniu z bankomatów obowiązują podobne zasady jak przy dostępie do rachunków bankowych przez internet. Nie należy nikomu udostępniać PIN-u ani go zapisywać – trzeba się go nauczyć na pamięć i kropka! W wypadku karty należącej do dziecka PIN może znać tylko ono i naturalnie rodzice. Podczas wpisywania PIN-u warto zasłonić klawiaturę drugą dłonią, by nikt stojący za tobą nie zobaczył 4-cyfrowego numeru oraz by ruchu palców nie nagrała kamera zlokalizowana w pobliżu bankomatu (bywały przypadki instalowania miniaturowych kamer przymocowanych np. do stojących nieopodal bankomatów... rowerów).

Ani wy, ani wasze dziecko nie powinniście wypłacać pieniędzy z bankomatu, widząc w pobliżu kogoś podejrzanego – nie ma sensu wtedy narażać swojego zdrowia czy nawet życia. Najbezpieczniejsze są zwykle bankomaty zlokalizowane przy oddziałach banku.

Poinstruuje dziecko, że gdyby zgubiło kartę, musi natychmiast was powiadomić, by nie dostała się ona w niepowołane ręce i by nie straciło ani grosza (niektóre banki oferują ubezpieczenie od nieuprawnionego użycia karty). Wpiszcie też do swojego telefonu komórkowego numer infolinii, na którą trzeba w takiej sytuacji zadzwonić.

ROZDZIAŁ 6: SPOSOBY NA FINANSOWE JUTRO

SYSTEMATYCZNOŚĆ TO POTĘGA

Nie każdy wie, że to nie ilość zarabianych pieniędzy jest najważniejsza. Równie istotne, a często nawet ważniejsze, są umiejętności oszczędzania i mądre inwestowanie swoich nadwyżek finansowych. I wcale nie trzeba odmawiać sobie wszystkiego!

Im wcześniej zaczniemy planować swoje finanse, tym większa szansa, że uda nam się zrealizować marzenia lub zapewnić odpowiedni poziom życia na emeryturze.

Nie odmawiając sobie wiele teraz, można zupełnie inaczej żyć w przyszłości. Co prawda, nie przewidzimy precyzyjnie naszych przyszłych losów, ale na niektóre całkiem prawdopodobne wydarzenia możemy się przygotować na długo przed ich nadejściem.

TROSKA O DOMOWY BUDŻET

Niewielu z nas zastanawia się regularnie nad tym, na co naprawdę wydajemy swoje pieniądze. Nie wszystkie wydatki są niezbędne, część z nich to uleganie chwilowym zachciankom czy wręcz przejaw rozrzutności lub luksusu.

Mamy dla was propozycję: przez najbliższy miesiąc starajcie się notować na kartce wszystkie wydatki całej rodziny. Po 30 dniach podsumujcie: ile wydajecie na żywność, ile na ubrania, ile na kosmetyki, ile na opłacenie rachunków, a ile na utrzymanie samochodu. W następnym miesiącu zróbcie bardziej dokładne wyliczenia: ile kosztuje żywność, którą kupujecie do domu, a ile pochłania stołowanie się na mieście, ile przeznaczacie na przekąski, ile razy ulegliście chęci kupienia batonika, stojąc przy kasie, itd.

Spróbujcie oszacować, jak dużo zaoszczędzilibyście, rezygnując, choćby tylko czasami, z samochodu na rzecz komunikacji miejskiej lub 10-minutowego spaceru do sklepu. A czy zakręcacie kaloryfer, wychodząc z domu? Czy będąc sami w mieszkaniu, zapalacie jednocześnie światło w salonie, kuchni i przedpokoju? Macie żarówki energooszczędne? Ile jedzenia wyrzucacie, bo nie zauważyliście, że minął termin przydatności do spożycia? To pytania, na które warto sobie odpowiedzieć.

GROSZ DO GROSZA

Niektórzy twierdzą, że nie mają jak zaoszczędzić nawet 100 czy 200 zł miesięcznie. Wielu osobom wydaje się, że oszczędzanie jest dla ludzi bogatych, którzy mają z czego odkładać. Jeszcze inni nie wierzą, że sami mogliby uzbierać pokaźną kwotę, odkładając stosunkowo niewiele miesiąc w miesiąc. To wszystko są mity.

Owszem, są rodziny żyjące w biedzie i 2 razy oglądające każdą wydawaną złotówkę. Jednak fortuny mogą rodzić się nie w wyniku wygranej na loterii, ale w rezultacie systematycznego oszczędzania. Odkładając co miesiąc tylko 300 zł, po 35 latach można uzbierać 126 000 zł własnego kapitału, a po doliczeniu do tego choćby stosunkowo niskiej, bo ledwie 5-proc. stopy zwrotu w skali roku, będzie to ponad 340 000 zł (oczywiście nie uwzględniając inflacji).

Gdyby w każdym miesiącu odkładać regularnie 500 zł, po 40 latach można mieć aż 770 000 zł (zakładając 5-proc. roczną stopę zwrotu i nie uwzględniając inflacji), z czego suma włożonego kapitału wyniosłaby tylko 240 000 zł – reszta to odsetki. Mając tyle pieniędzy po przejściu na emeryturę, z pewnością można realizować wiele swoich marzeń.

Najprostsza i najważniejsza zasada, której należy się trzymać, brzmi: „Wydamę mniej, niż zarabiam”. Na bieżące wydatki (takie jak: zakup żywności, odzieży i kosmetyków, paliwa lub biletów, opłacenie rachunków) powinno się przeznaczać 50-60 proc. miesięcznych dochodów. Spłata zobowiązań (kredyt hipoteczny lub na zakup samochodu) nie może stanowić więcej niż 1/3 dochodów. Resztę warto odkładać z myślą o przyszłości.

FINANSOWA PODUSZKA BEZPIECZEŃSTWA

Poduszka finansowa to rezerwowe środki umożliwiające codzienne życie w razie nagłej utraty pracy czy poważniejszej choroby.

Człowiek rozważny i zapobiegliwy zawczasu stara się myśleć o stworzeniu poduszki finansowej. Powinna ona stanowić co najmniej 3-krotność, a optymalnie 6-krotność miesięcznych wydatków wszystkich domowników. Jeśli wasza rodzina co miesiąc wydaje średnio 4 000 zł, odłóżcie minimum 12 000 zł, a najlepiej 24 000 zł. Pieniądze powinny być w miarę łatwo dostępne (dobrym rozwiązaniem jest trzymanie ich na koncie oszczędnościowym). W nagłej sytuacji pozwoli to na poszukiwanie pracy czy dochodzenie do zdrowia przy zachowaniu stabilności finansowej przez dłuższy czas.

W miarę pokaźną poduszkę finansową powinny mieć rodziny, w których pracuje tylko 1 osoba, a do tego na utrzymaniu są małe dzieci – to ważna rada zwłaszcza dla osób mieszkających w regionie, gdzie wskaźnik bezrobocia nie należy do najniższych.

Poduszka finansowa powinna stanowić co najmniej 3-krotność miesięcznych wydatków wszystkich domowników.

DYWERSYFIKACJA ŚRODKÓW

Wielu Polaków nie myśli o emeryturze, a przecież gdy przestaniemy być aktywni zawodowo, czekają nas jeszcze długie lata życia. Zważywszy na to, że emerytury mają wynosić mniej niż połowę średniego wynagrodzenia, a wielu młodych ludzi nie jest zatrudnionych na umowy o pracę, warto wziąć sprawę w swoje ręce.

Oszczędzanie z myślą o emeryturze najlepiej zacząć jeszcze przed 30. rokiem życia. Jak już pisaliśmy wcześniej, wcale nie trzeba odkładać dużych sum pieniędzy, żeby po 30 czy 40 latach regularnego oszczędzania doczekać się całkiem przyzwoitej sumy. Do dyspozycji masz także wiele instrumentów rynku finansowego, np. akcje, fundusze inwestycyjne czy obligacje.

Jedną z podstaw rozsądnego inwestowania jest dywersyfikacja środków, która jest produktem dla osób zainteresowanych zdobyciem ponadprzeciętnych zysków i akceptujących ryzyko inwestycyjne. Nie powinno się wszystkich pieniędzy przeznaczać na zakup akcji, tak jak szkoda jest tracić okazję do wypracowania ponadprzeciętnych zysków i trzymać środki tylko na zwykłej lokacie. Jeśli co miesiąc odkłada się 600 zł, można podzielić je w następujący sposób: 1/3 przeznaczyć na kupno jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych (uwaga: jeśli nie ma się dostatecznej wiedzy, to obecnie, ze względu na niestabilność rynku, nie warto inwestować wyłącznie w akcje), za 1/3 kupić obligacje, a 1/3 odłożyć na konto oszczędnościowe do czasu, aż stworzy się stabilną finansową poduszkę bezpieczeństwa.

